

KOŚCIÓŁ DŁUGO POSZUKIWANY

**W lecie 1997 roku w
trakcie prac
wykopaliskowych
odsłonięto w Zawichoście
fundamenty romańskiego
kościółka, a w pobliżu grób
małej dziewczynki.**

Zawichost położony na ważnym szlaku handlowym i wojennym, prowadzącym z Gniezna do Kijowa, odegrał w średniowieczu znaczącą rolę. Jego dzieje ściśle łączą się z losem pobliskiego Sandomierza, który przez kronikarza Galla Anonima zaliczany był do tzw. sedes regni principales głównych siedzib królestwa polskiego Krakowa i Wrocławia. Zawichost zaś to niewielkie miasteczko, położone na cyplu wysokiego lewego brzegu Wisły. Ma ono jednak nie byle, jaką tradycję, co potwierdziły w 1997 roku wykopaliska, prowadzone przez pracowników Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Źródła pisane wspominają, że Zawichost we wczesnym średniowieczu miał kilka kościołów, wśród nich trzy parafialne. Ważną rolę odgrywał kościół p.w. św. Maurycego. Jedną z licznych legend, które otaczają jego postać, głosi, że był on legionistą rzymskim pochodzącym z Egiptu stąd na niektórych wizerunkach jest przedstawiany jako człowiek ciemnoskóry. W 1000 roku w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego, utworzono pierwszą pierwszą organizację Kościoła polskiego. Pielgrzymujący wówczas do groby św. Wojciecha cesarz niemiecki Otton III wręczył księciu Bolesławowi Chrobremu w imię przyjaźni kopię włóczni św. Maurycego - dziś znajduje się ona w skarbcu katedralnym w Krakowie. Włócznia, zwana Święta Lancą, miała zawierać gwóźdź z krzyża Chrystusa i należeć do cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego (III/IV w.). Później przeszła na własność królów burgundzkich, a Rudolf II ofiarował ją cesarzowi niemieckiemu Henrykowi I. W końcu XII wieku ufundowano kolegiatę w Sandomierzu. Podnosiła ona rangę stolicy księstwa, stając się drugim po katedrze wawelskiej kościołem małopolskim. Uwieńczeniem prac budowlanych i organizacyjnych był zjazd w Sandomierzu w 1191 roku, związany z dedykacją kolegiat. Z zapisku sporządzonego z tej okazji dowiadujemy się, jakie było jej uposażenie - m.in. otrzymała liczne capellae, nie były to jednak kaplice, a kościoły z rozległą niejednokrotnie jurysdykcją parafialną. Nadania objęły również Zawichost-kolegiata sandomierska otrzymała uposażenie kościoła św. Maurycego: capella sancti Mauricii de Zawichost. Kościół św. Maurycego był, jak już wspomniano, ośrodkiem parafialnym, podobnie jak dwa inne zawichojskie - Najświętszej Marii Panny i Świętej Trójcy. Na życzenie biskupa krakowskiego Lutka z Brzezia (1464-1471) parafia św. Maurycego została przeniesiona z Zawichostu do Borowa za Wisłę. Nowy kościół otrzymał wezwanie św. Andrzeja Apostoła. W ten sposób powstała parafia w Borowie, a stary kościół parafialny zszedł do roli kaplicy do niej należącej. W ten sposób właściwie zamyka się działalność kościoła św. Maurycego w Zawichoście. Kronikarz Jan Długosz pisze, że był to kościół drewniany i mimo utraty funkcji istniał jeszcze w następnych wiekach. Uległ zagładzie w XVII wieku, kiedy Zawichost został spalony w czasie wojen ze Szwedami. Historycy i archeolodzy długo szukali odpowiedzi na pytanie, gdzie owa świątynia się mieściła. W 1997 roku prace archeologiczne prowadzone w ogrodzie pomiędzy parafialnym kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (XII w.) a kościołem Franciszkanów (XIII w.) odsłoniły fragmenty murów romańskich, najpewniej budowli sakralnej. Jej część jest całkowicie zniszczona, obsunęła się do Wisły. Przypuszcza się, że właśnie tu są pozostałości najstarszego na naszych ziemiach kościoła pod wezwaniem św. Maurycego). Nasuwa się od razu problem datacji odsłoniętego zabytku architektury. Z pomocą przyszedł znajdujący się w pobliżu kościoła grób małej dziewczynki, pierwszy odsłonięty z grobów cmentarza przykościelnego. Ozdoby które znaleziono przy grobie często towarzyszyły pochówkom z XI wieku (ewentualnie z przełomu XI i XII w.), a więc grób dziecka i kościół pochodzą z tego samego okresu. Odsłonięte fragmenty kościoła pozwalają również na odtworzenie jego formy. Była to mianowicie

budowla na planie kwadratu z czterema apsydami, tworzącymi orientowany (według stron świata) krzyż. W późniejszej fazie istnienia kościół został wyposażony w emporę zachodnią (loża dla możnowładcy), wspartą na czterech kolumnach. Zdaniem specjalistów, architektura tego typu to forma nie mająca analogii na terenie Polski i rzadko występująca poza jej granicami.